

Wierchomla Mała

Gdzie to jest?

Wierchomla Mała to wieś położona w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, w gminie Piwniczna-Zdrój w malowniczym zakątku górskim Beskidu Sądeckiego w Paśmie Jaworzyny Krynickiej.

Wieś położona jest w dolinie potoku Mała Wierchomlanka (Tysina). Od północno-zachodniej strony wznoszą się zalesione szczyty Gaborówki (790 m) i Lembarczka (917 m), od wschodniej i południowej grzbiety ciągnący się od Bacówki nad Wierchomlą po Pustą Wielką (1061 m).

W Wierchomli Małej mieści się nowoczesna stacja narciarska Dwie Doliny Muszyna Wierchomla (11 wyciągów 15 km narciostad), która jako pierwsza w Polsce zapewniła połączenie dwóch miejscowości systemem wyciągów - Wierchomle i Muszynę-Szczawnik, nowoczesny *** Hotel Wierchomla Ski & Spa Resort oraz komfortowe drewniane Domki na Górcie. Cały kompleks Dwie Doliny Muszyna- Wierchomla zapewnia doskonałą bazę do uprawiania turystyki aktywnej.

Jak dojechać?

Do Wierchomli Małej najlepiej dojechać samochodem kierując się na Nowy Sącz. Z Nowego Sącza drogą nr 87 na Piwniczną (24 kilometry), a następnie z Piwnicznej należy obrać kierunek na Muszynę. W Wierchomli Wielkiej należy skręcić w lewo i podążać drogą przez wieś Wierchomla Wielka około 6 kilometrów aż dojedzie się do hotelu Wierchomla SKI & SPA Resort, który znajduje się po lewej stronie drogi.

Początek questu: Drewniany przystanek autobusowy po prawej stronie przed mostem, za Hotelem Wierchomla Ski & Spa Resort, niedaleko stacji narciarskiej i wyciągu.

Mapy można odebrać: recepcja Hotelu Wierchomla Ski & Spa Resort czynna 24 h.

Czas przejścia Questu: pieszo 1 h.

Opiekun wyprawy: Hotel "Wierchomla SKI & SPA Resort"
Wierchomla Mała 42, 33-350 Piwniczna Zdrój, tel. 18 446 82 41
www.wierchomla.com.pl



HOTEL WIERCHOMLA
*** SKI & SPA RESORT

Projekt przygotowany przez firmę Planet PR
www.planetpr.pl we współpracy z Dwie Doliny
Muszyna Wierchomla www.wierchomla.com.pl

www.Questioning.pl

Wychyń z boru i w lewo skieruj swą postać zmachaną:
Drzewo owocowe i cyprys? Czy w lesie też je spotykano?
Karpackimi roślinami nie są one zgoła –
Zostały tu na pamiątkę lemkowskiemu siola.

Tajemnicę Ci zdradzę, nim w drogę wyruszysz pomału:
W takich miejscach dochodziło do łupu podziałów.
Ciekaw jesteś, jakie przedmioty zbójom na skarb się składały?
Powiem krótko: wszystkie, które wartość jakąś w handlu miały.
Najczęściej były to P _____ I _____,
B _ Ż _____ A, złoto,

Przez bogaczy noszone z przedziwną ochotą.
Odzież, broń, konie i inne przedmioty
Rabowaliśmy wedle potrzeby albo też ochoty.

Tu zwykliśmy się chronić i zdobycze dzielić,
A w podziale wszyscy z szajki swoją część mieli.
Wszystko do wspólnej puli było oddawane,
A każde zatajenie skarbu – surowo karane.
Harnaś po równo zdobył rozdął zawsze zbójom,
Nawet chorych braci w podziale rachując.
Jeśli ktoś „wymigał się” od napadu bez znacznej przyczyny,
Bywał pominięty wśród członków drużyny.

Miejsce napadu dokładnie wcześniej oznajmiano
I szczegóły akcji wszystkim podawano.
Ważne było ukształtowanie terenu, które pozwalało
Oddalić się spiesznie z łupem i ująć z matni cało.
Pod osłoną nocy do grabieży zwykle dochodziło,
Zadanie każdego zbója z góry określone było.
Najmłodszy stali na warcie, a inni skarby rabowali;
Harnaś nad całością czuwał w ukryciu, w oddali.

Pora ruszyć w drogę, by w końcu odpocząć, ciesząc się skarbami,
Będącymi owocem naszej zbójckiej, questowej kampanii.
Kieruj się polną drogą dalej, pod nogi patrz bacznie –
Napotkasz na ziemi przeszkody nieznaczne.

Lasku skrajem ruszaj zgrabnie,
Oto strumyk. Czy ktoś wpadnie?
Potoczek wodę z prawa w lewo toczy,
Każdy zbój zwinnie chyba go przeskoczy!
Dalej ścieżką Twoje niechaj wiodą kroki
Przez podmokłe tereny i pomost szeroki.
Miń go cichutko, szybko, jak zbójów gromada,
Trzymając się drogi – skarb czeka nie lada!

Pod żadnym pozorem nie zbaczaj tu z drogi –
Zgrabnie poprowadzi ona Twoje nogi.

Przez drzewa przejdź gęste, aż schody z korzeni odnajdziesz na drodze;
Piękny buk nad nimi patrzy nieco srodze.
Rusz pod górkę stopniami, aż stromizna męczy Cię przestanie,
A droga zmieni się w większą (lecz asfaltu nie oczekuj na niej).

Skręć w lewo i wypatruj budynku bacówki-schroniska –
Gościnnie Cię wita, wizja skarbu bliska!
Zanim jednak rozsiądziesz się w tych skromnych progach,
Znajdź we wnętrzu radio; jaka nazwa, zobacz!

Przypomnij sobie najwyższych gór Polski znane wszystkim miano:
To _____ – i radio zwie się też tak samo!
Gdy powietrze jasne, pasmo to możesz oglądać nawet tu, sprzed chaty;
Horyzont wtedy szerszy i w szczyty bogaty.

W szafce za szkłem łup: pieczętka Twoja tam czeka schowana!
O taniec zbójcki mógłbyś się pokusić, rzecz to jednak znana,
Że zbójnicy płasy lubili, lecz jednak się śmiali,
Gdy ludzie spoza drużyny „zbójnickie” hasali.
Zwyczaj naśladowania zbójników był zresztą powszechnie ganiony,
Uważano ich za wzór cnót wręcz niedościągniony.

Mimo to podskocz sobie i „zakrzysz” nogami,
Jeśli było wesoło chodzić ze zbójami!

HASŁO: 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14

Miejsce na pieczętkę



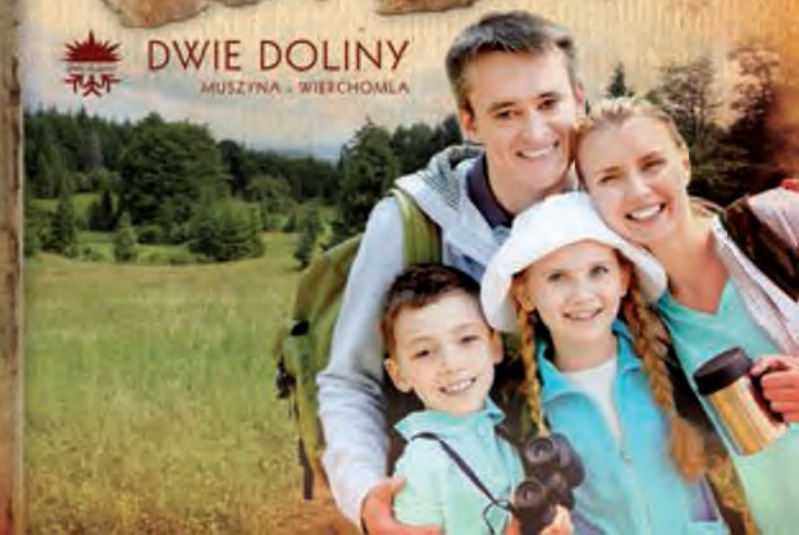
Questioning

Pora ruszyć na poszukiwania!

Quest zbójcki



DWIE DOLINY
MUSZYNA - WIERCHOMLA



Quest zbójceki

Czy zabawią się z nami, Questowiczu drogi,

Twoja mądra głowa oraz dzielne nogi?

Znalazłeś przystanek z okrągłymi dwoma już oknami?

Tu Twa przygoda się dziś zaczyna, a z kim?

Ze Zbójami!

Szybko określcie, kto harnasiem będzie w Waszym gronie

(W gwarze zbójów miano herszta takim zastąpione).

Przywódcę grupy cechują zalety iście niebывate:

Do bajania gwarą zdolności niemałe,

Jest odważny, sprawny, przebiegły, kieruje zbójami.

Zwykle broni grupy, ale dzisiaj, z nami

Zadanie harnasia nie będzie wcale niebezpieczne:

Ma czytać wskazówki questu, tylko to konieczne!

(Harnaś niech przysięgę wierności drużynie wypowie,

Albowiem jej losy są na jego głowie).

Przywódcę już macie, a droga przed nami daleka;

Wędrowku łatwa nie będzie, szlak górski nas czeka!

Czarną farbą zaznaczono tutaj przebieg jego.

Stań tyłem do przystanku, w prawo rusz, Kolego.

Idąc prosto, szkółkę narciarską miniesz z lewej strony,

A potem miejsce, gdzie kapliczki cokół ustawiony.

Przejdź mostek, możesz zliczyć pionowe słupy, co z prawej wyrosły,

ot tak dla zabawy : _ .

Cztery drogi dookoła, lecz Ty skręć pierwszą w lewo

Wypatruj dobrze przez cały czas strony,

Na której szlak czarny został oznaczony.

Mostów pomniejszych tutaj wiele wszędzie –

Nie przejmuj się nimi, gdy nie chcesz być w błędzie!

Za mostem z Twojej lewej strony

Znajdź dom, co trójkątami został opatrzony.

Wpisz tutaj ich liczbę _ ; zdążaj prosto śmiało.

Wędrowki przed Tobą wciąż jeszcze niemało!

Sklepiki po lewej wkrótce Cię otoczą,

Z prawej GOPR się ukaże Twym zbójnickim oczom.

Gdy do następnego mostu ruszysz, ujrzysz z prawej strony

Po drodze z jednym oknem budynek stawiony.

Nie przystawaj tu jednak; przez mostek rusz żwawo

I szukaj podobnej chaty tam, gdzie Twoje prawo.

Tu także nie będziemy dzisiaj wstępowali;

Trzymaj się prawej strony i, ruszając dalej,

Wypatruj nazwy na domkach. Z lewej szukaj strony:

Nieco wyżej, lecz w zasięgu wzroku, napis umieszczony.

Znajdziesz tu budynek z nazwą dobrze Ci znanego,

Słynnego deptaku, co ośrodkiem jest Zakopanego.

To _ _ _ _ _ , masz rację, mój wędrowny Bracie!

Lecz ruszaj, moc rzeczy czeka jeszcze na Cię!

Idź dalej, gdzie szlak czarny drogę oznajmuje;

Z lewej strony się trzymaj (tak quest rozkazuje).

Wybierz wiodącą w górę kamienistą drogę,

Przy kolejnym rozdrożu rusz w lewo – to Ci zdradzić mogę.

Podążając wciąż w górę, miniesz po prawicy

Dom ze stawem, w którym rybne pływają ławice.

Idź prosto, aż wodospad-tamę zobaczysz niewielki.

Odpocznij tu chwilę, wsłuchując się w dźwięki

Spadającej wody. Odnajdź suchy kamień,

Przysiądź sobie spokojnie i podumaj na niem.

Nim ruszycie dalej, chcę Wam opowiedzieć,

Jak mój strój wyglądał, bo warto to wiedzieć.

Nakrycie głowy kłobukiem było tutaj zwane

(To wysoki kapelusz guzami metalu gęsto nabijany).

Przy nim jastrzębie, czasem orle pióra –

Przepiękna ma czapka tak jak mała która!

Koszulę mam luźną, rękawy szerokie, do łokcia puszczone,

A spodnie sukienne i pięknie czerwone.

Najbardziej charakterystyczna jest opaska bogato zdobiona,

Nabijana metalem; pancierz bezpieczeństwa zapewnia mi ona.

Pamiętaj, Towarzyszu miły,

Że zbóje codziennie taki strój nosiły!

Nieważne, czy dzień powszedni, czy święto nastało –

U zbójów „na bogato” być zawsze musiało.

Roboczych strojów nie poważaliśmy

I pracy na roli się nie tykaliśmy.

Już, Kamraci moi, wstawajcie z kamieni!

Czas ruszać, bo szkoda tak siedzieć na ziemi.

Niech każdy w stronę samotnego drzewa zaraz się skieruje,

Gdzie strzałka azymut dalszy pokazuje.

Rusz w stronę potoku i zwinnym go pokonaj stylem;

Po kamieniach skacząc, zostawisz go w tyle.

Skieruj kroki w górę; ujrzysz z lewej strony

Malowniczy strumień ledwo przekroczony.

Dojdiesz teraz do szlabanu szybko

Ominiesz go, wybierając drogę bardziej kamienistą.

Idź przez chwilę w górę, aż wkroczysz do lasu

(Pamiętaj, by znaków szukać od czasu do czasu).

Z obu stron leśna ściółka cieszy swym zapachem,

A rośliny rozścielają się w soczystą łąkę.

Wypatruj przy nogach okazów P _ _ _ _ _

(Kwiat tej rośliny według legend raz na rok się złoci).

Zbóje z jej korzeni słodkich przyrządzały

Wspaniałą potrawę, którą wciąż się zjadały.

Nad głową masz gęstwinię – także nam służyła

I miejscem kryjówek ustawicznych była.

Rozglądaj się uważnie, bo po lewej stronie

Na korze lico czyjeś jakby wyrzeźbione.

Kim był artysta – nie wiem, ani też twarz czyja...

(Może harnasiowa?) Szybko miejsce mijaj,

Może bowiem przez złe czary twarz się ukazała?

Idź dalej; zauważ, że droga już się inna stała.

Mniej kamieni na niej, świerki dookoła,

A z kory żywica kapie w krąg wesola.

Oprócz świerków znajdziesz tu także inne drzewa –

Ptaków w nich co niemiara bez ustanku śpiewa.

Rośnie tu buczyna karpacka, a do niej jodła domieszana,

Do tego grupa potężnych jaworów po lesie rozsiana.

Jeno w niektórych miejscach fragmenty puszczy się ostały –

Daleko od ludzkich siedzib postęp przetrzymały.

Jawor, dzisiaj w polskich lasach bardzo już nieliczny,

Musiał kiedyś być pospolity – nazw geograficznych

Z jaworem w roli głównej znajdziesz wszędzie wiele.

Taki to znak czasu, Drodzy Przyjaciele!

Buka wciąż jeszcze jednak często spotykamy –

Był za nieprzydatny surowiec długo uważany.

Lasy po wycince także zalesiano

(Najczęściej do tego świerka używano).

W reglu dolnym roślina ta rzadka dawniej była,

Aż ją w niższą część lasu ręka ludzka wprowadziła.

Może Cię taka rzecz nieco zaciekawi:

Zbójowie gumy do żucia także używali!

Robili ją właśnie z żywicy, która z drzew wycieka.

Nie nowość, że las ważny był tu dla człowieka,

A co dopiero dla zbója, co w czasie postojów

Musiał czymś zaspakając zachcianki i kaprysy swoje.

Tutaj zakładał sidła, goniąc za _ W _ _ _ _ _ A;

Także z innych łakoci bór pradawny słynął.

Wybierano jaja z gniazd i łowiono ryby,

Miód zbierano z barci, pod nogami – G _ _ _ _ Y,

Szczaw, O _ Z _ _ _ Y buka i leszczyny,

Z krzaczków czarne ¹⁰ A _ _ _ Y (przez niektórych zwane

borówkami), a także jeżyny.

Produktów tych tylko wtedy używać zwykliśmy,

Gdy od wsi zasobnej z dala zbyt długo bylliśmy.

Zwykle jednak braliśmy ze sobą, co do szczęścia trzeba:

W woreczku mąkę na kluskę i bryję, kawałeczek chleba,

Moskalicki – typowe dla Łemków placki prosto z owsa,

Kawałeczek sera, sól, ziemniaki, mięso, gdy kawałek został,

Nieco masła lub smalcu w łagiewce drewnianej –

Takie były łakocie najbardziej wśród zbójów lubiane.

Te zapasy wraz z kubkiem i łyżką noszono,

Wkładając je w torbę przez ramię zwykle przewieszoną.

Wino i gorzałkę w manierce każdy zbój posiadał,

Bez niej nie rozmawiał ani też nie jadał.

Trunki służyły przeważnie do serca rozgrzania

(Kiedy zimno wokół) i biesiadowania.

Pozwól się wskazówkom pokierować w biedzie:

Do mostku pojedynczy schodek niechaj Cię powiedzie.

Miń go, a po lewej spotkasz drzewo rozdzielone

Podwójne i z czarno-białą B _ _ _ _ A na wieki splecione.

Idąc stromo w górę, czarnej wskazówki z oczu staraj się nie tracić,

Aż Cię do zbójnickiej drogi doprowadzi.

Pojedyncze kamienie wokół rozsypane

I pełno tu ziela, co dzisiaj rzadko już zbierane.

Zbóje z rośliny tej jednak moc pożytku mieli –

To ją na krwotoki czy na kaszel ścięli,

Gruźlicę czy kolkę... Zastosowań wiele

Ma _ O _ _ _ _ W _ , która gęsto się tu ścięła.

Pod nogami konary i kamienie drogę Ci „brukują”

I drogę do skarbu wiernie pokazują.

Z lewej stare, do połowy uschłe drzewo wkrótce tutaj miniesz

I wejdiesz w część lasu, w której strumyk płynie.

Po drodze odpoczywaj od czasu do czasu,

Idź prosto, aż ujrzysz w oddali skraj pięknego lasu.

